

Dążenia kobiet do dostępu do edukacji akademickiej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku

Abstract. Women's aspirations for access to academic education in Poland at the turn of the 20th century

The purpose of the article is to present women's aspirations for access to academic education in Poland at the turn of the 19th and 20th centuries.

Educational inequalities accompanied women at all levels of education. However, the biggest problems were encountered by women in pursuit of tertiary education. It was this path of development that was inaccessible to them for the longest time in Poland. The difficult economic situation of Poles during the Partitions over time forced the society to slowly change the thinking and approach to the academic and professional activity of women. Due to the lack of opportunities to study in the partitioned area, the only possibility for Polish women to study at a higher level was academic emigration. The most common destinations were Switzerland, France, and, in the last decade of the 19th century, also Belgium. The beginnings of the practical struggle for access to tertiary education by women date back to 1892–1910. At this time, emancipation associations were involved in petitioning university authorities to grant women permission to study.

This article is an attempt to trace the educational possibilities of women in Poland, with special emphasis placed on women's aspirations to access academic education at the turn of the 19th and 20th centuries. The article uses the methods of historical and pedagogical research and text analysis.

Keywords: education, women's education, women's academic education, tertiary education, students

Wstęp

Okres niewoli narodowej wymusił na społeczeństwie stopniową zmianę myślenia w kwestii dotyczącej kształcenia dziewcząt i kobiet na terenie ziem polskich. Czynniki takie, jak: kryzys gospodarczy, przeobrażenia w strukturze klasowej oraz coraz dotkliwsze represje ze strony zaborców wpłynęły na zaktualizowanie statusu kobiety i jej roli

w społeczeństwie. W drugiej połowie XIX w. pojawiła się potrzeba aktywizacji zawodowej kobiet. Większość kobiet nie miała jednak podstawowego wykształcenia i kompetencji do podjęcia jakiejkolwiek pracy zarobkowej. W trudnej sytuacji znalazły się nie tylko kobiety pochodzące z najuboższych warstw społecznych, ale także te wywodzące się z inteligencji i ziemiaństwa, które dzięki podjętej pracy mogłyby w większym stopniu odczuć niezależność. Potrzeba objęcia dziewcząt systemem kształcenia i readaptacji programów nauczania do ówczesnych warunków była tematem kontrowersji przez cały XIX w. Ścierały się ze sobą dwie tendencje. Z jednej strony kształcenie dziewcząt miało koncentrować się wokół tradycyjnego wychowania salonowego i wyposażać je w atrybuty posłusznej żony i matki. Z drugiej zaś poszerzać horyzonty myślowe, uczyć samodzielności zgodnie z postulatami głoszonymi przez powstające załężki ruchu emancypacyjnego¹. Nierówności edukacyjne towarzyszyły kobietom na wszystkich poziomach edukacji. Największe jednak problemy napotykały kobiety, które chciały zdobyć wykształcenie wyższe. Właśnie ta ścieżka rozwoju najdłużej była dla nich niedostępna na terenie ziem polskich. Niniejszy artykuł będzie próbą prześledzenia edukacyjnych możliwości kobiet na ziem polskich, ze szczególnym uwzględnieniem dążeń kobiet do dostępu do edukacji akademickiej na przełomie XIX i XX w.

Temat dostępu kobiet do szkolnictwa na poziomie średnim i wyższym został już częściowo opracowany. Zagadnienie to najszerszej omówił Jan Hulewicz w pracach: *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX* z roku 1939 oraz *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytety* z roku 1936. Edukacja i kształcenie kobiet w XIX w. nadal znajduje się w kręgu zainteresowań wielu badaczek, o czym świadczą liczne prace naukowe Anny Żarnowskiej, Katarzyny Dormus czy Jolanty Kolbuszewskiej. Dla niniejszej publikacji szczególnie istotna była praca Jana Hulewicza *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*. Potrzeba ciągłego badania i zgłębiania historii edukacyjnych losów kobiet na ziemiach polskich stała się głównym motywem przedstawienia najważniejszych zagadnień z zakresu dążeń, a właściwie walki kobiet o edukację akademicką początkowo w innych krajach, a później na terenie ziem polskich.

Tło historyczne przemian społeczno-gospodarczych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w.

Trudna sytuacja gospodarczo-ekonomiczna na ziemiach polskich pod zaborami zapoczątkowała refleksję nad kwestią edukacji kobiet. Kryzys rolniczy oraz klęski poniesione w powstaniach narodowych, powodujące problemy finansowe rodzin przynależących do

¹ M. Urbańska, *Wychowanie i kształcenie kobiet w XIX-wiecznej Polsce*, „Saeculum Christianum” 2011, 18, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2011-t18-n1-s217-230/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2011-t18-n1-s217-230.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2011-t18-n1/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2011-t18-n1-s217-230/Saeculum_Christianum_pismo_historyczne-r2011-t18-n1-s217-230.pdf) [dostęp: 22.01.2023].

różnych warstw społecznych, stworzyły okazję do rozważań nad koniecznością aktualizacji roli kobiety do nowej rzeczywistości.

Po upadku powstania styczniowego naród polski znajdujący się pod zaborem rosyjskim doświadczył dotkliwych represji. Polityka zaborcza za główny cel swoich działań obrała unicestwienie wszelkich przejawów polskiej kultury, wpływając na wszystkie obszary życia. Królestwo Polskie przemianowano na „Priwislanskij Kraj”². Zabroniono posługiwania się językiem ojczystym poza domem, a napisy na szyldach, nazw ulic i miast musiały być zapisywane w języku rosyjskim. Likwidacji uległy jednostki kultury i organy powiązane z sektorem wojskowym, bankowym i sądowym³. Ścisłej cenzurze poddano działalność prasy i wydawnictw. Znaczącym przekształceniom uległa także sytuacja chłopów, którzy ukazem carskim Aleksandra II zostali wywłaszczeni⁴. Rozwiązanie systemu feudalnego wpłynęło na rozpoczęcie procesu migracji ludności wiejskiej do miast.

W zaborze pruskim za sprawą agresywnej antypolskiej polityki kanclerza Ottona von Bismarcka rozszerzał się proces germanizacji⁵. Na terenie zaboru zakazane zostało posługiwanie się językiem polskim w obszarze oświaty, prawa i administracji. Za sprawą wdrażania nowej polityki ekonomicznej nastąpiła modernizacja w sposobie zagospodarowania ziem znajdujących się pod zaborem. Nastąpił rozwój struktury agrarnej, który rozszerzył się także na inne działy przemysłu⁶.

Nieco inna była sytuacja ludności zamieszkującej tereny Galicji. Porażka cesarza Franciszka Józefa w wojnie z Prusami umożliwiła po 1866 r. wprowadzenie zmian na korzyść Polaków⁷. Powołanie we Lwowie Sejmu Krajowego mającego (po usankcjonowaniu cesarza) faktyczny wpływ na stan szkolnictwa, kultury, przemysłu czy rolnictwa uznaje się za przejaw działania państwowości polskiej w zaborze austriackim⁸. Działalność prasy nie była ograniczona cenzurą, jak miało to miejsce w pozostałych zaborach. Pomimo pewnej autonomii w obszarze oświaty i kultury dużemu zacofaniu podlegał obszar gospodarki rolnej i przemysłu.

Heterogeniczny obraz przemian społeczno-ekonomicznych na terenie trzech zaborów jest ważnym kontekstem w badaniu sytuacji kobiet i ich możliwości edukacyjnych w tamtym okresie dziejowym. Należy podkreślić, że dostęp kobiet do edukacji oraz jej jakość nie zależały tylko od miejsca zamieszkania i polityki zaborcy, ale także od przynależności klasowej i pochodzenia społecznego.

² J. Majchrzyk-Mikuła, *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 2006, s. 10.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem, s. 12.

⁵ Ibidem, s. 14.

⁶ Ibidem, s. 16.

⁷ J. Wnęk, *Problemy polskiego szkolnictwa zaboru pruskiego i rosyjskiego na kartach „Szkoły” 1868–1914*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2008, 24, s. 23.

⁸ J. Majchrzyk-Mikuła, op. cit., s. 17.

Ścieżki edukacyjne kobiet w drugiej połowie XIX w. i pierwszej połowie XX w.

Kształcenie i wychowanie dziewcząt stało się przedmiotem dyskusji już w drugiej połowie XVIII w. za sprawą działalności powstałej w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej⁹. Ważny głos w tej sprawie miał August Kazimierz Sułkowski, który publicznie uzasadniał potrzebę stworzenia przestrzeni do edukacji dla dzieci obojga płci niezależnie od miejsca zamieszkania. Najbardziej jednak przemyślaną jak na tamte czasy wydaje się propozycja Franciszka Bielińskiego. W swoich listach (wydanych w 1775 r. pod tytułem *Sposób Edukacji w XV listach opisany*) wyrażał aprobatę dla zrównania szans dziewcząt i chłopców w dostępie do edukacji¹⁰. Nowatorskim pomysłem Bielińskiego było wprowadzenie kontroli programów nauczania prywatnych pensji. Interpretując materiały źródłowe dotyczące projektu Bielińskiego, można odnieść wrażenie, że edukacja dziewcząt miała obejmować tylko te wywodzące się z wyższych warstw społecznych. Obowiązywać je miał materiał z zakresu języka francuskiego i niemieckiego, podstawy geografii, historii, fizyki. Najważniejszy element nauczania stanowiło wychowanie moralne, którego głównym zadaniem było przygotowanie młodych dziewcząt do roli posłusznej żony i matki. Było to zgodne z panującymi wówczas poglądami na temat ról i zadań kobiety. Podobna narracja obecna była w rozprawach Adama Kazimierza Czartoryskiego, Grzegorza Piramowicza czy Antoniego Popławskiego. Inaczej niż w wypadku dziewcząt o wysokim pochodzeniu, program nauczania mieszczanek i chłopek miał pozostać zredukowany do kształcenia podstawowych umiejętności pisania, czytania i liczenia.

Zainteresowanie tematem kształcenia kobiet pojawiło się ponownie po upadku powstania styczniowego. Śmierć męskich członków rodziny oraz rozszerzenie rusyfikacji i germanizacji stały się impulsem do zmian w sposobie funkcjonowania rodzin. Ówczesnie obowiązujący wzorzec kształcenia dziewcząt autorstwa Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej okazał się nieaktualny w konfrontacji z popowstańczymi realiami życia. Na terenie Królestwa Polskiego dominowały dwie formy kształcenia – prywatne pensje oraz rządowe szkoły żeńskie. Na mocy decyzji caratu powstawało w tamtym czasie wiele szkół, co było podyktowane chęcią ograniczenia funkcjonowania pensji prywatnych, których poziom i program wymagał ciągłych kontroli. Głównym zadaniem gimnazjów żeńskich było wynaradawianie oraz wpajanie poddaństwa wobec zaborcy. Na podstawie skonstruowanej przez Mikołaja Milutina ustawy (zatwierdzonej 11 września 1864 r. przez cara Mikołaja II) na początku 1865 r. na terenie Warszawy, Płocka, Suwałk, Kalisza, Radomia, Lublina utworzono progimnazja żeńskie¹¹. Program nauczania w czteroklasowych szkołach obejmował „religię, język i literaturę polską, język rosyjski, niemiecki lub francuski, matematykę, geografję Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, fizykę,

⁹ K. Dormus, A. Włoch, J. Wojniak, *Edukacja kobiet, kobiety w edukacji. Szkice historyczno-pedagogiczne*, Kraków 2017, s. 22.

¹⁰ Ibidem, s. 23.

¹¹ J. Majchrzyk-Mikuła, op. cit., s. 78.

ogólne wiadomości z kosmografii, historię naturalną, historię Rosji i historię powszechną, kaligrafię, rysunki oraz roboty kobiece¹²”. Kompetencje absolwentek tego typu placówek były mocno ograniczone, ponieważ dyplom uprawniał je tylko do wykonywania zawodu nauczycielki domowej.

Kolejne lata w zaborze upływały na zaostrzaniu polityki oświatowej. W roku 1868 liczba czynnych placówek wyglądała następująco: 10 gimnazjów żeńskich polskich, 2 rosyjskie, 1 litewskie, 2 dwujęzyczne oraz 2 progimnazja polskie, 1 rosyjskie, 2 dwujęzyczne¹³. Z czasem w szkołach tych uniemożliwiono naukę w języku ojczystym poza religią i lekcjami języka polskiego, a podręczniki polskie zastąpiono tymi używanymi na terenie Rosji. Zwieńczenie ujednoczenia systemu edukacji nastąpiło w 1872 r., kiedy szkolnictwo żeńskie podporządkowane zostało rosyjskiej ustawie o gimnazjach i progimnazjach¹⁴. Bilans szkół żeńskich na rok 1872 r. liczył 13 gimnazjów, 3 progimnazja oraz 2 szkoły maryjskie¹⁵. Poziom nauczania w pensjach prywatnych był zróżnicowany i często uzależniony od poziomu wykształcenia ich założycielek. Dostęp do kształcenia w tej formie był także znacząco ograniczony ze względu na wysoki koszt nauki i trudności organizacyjne w ich powoływaniu. Pomimo przeciwności w postaci dużych nakładów finansowych, wzmożonych kontroli ze strony zaborcy czy braku uprawnień do podjęcia nauki na szczeblu wyższym pensje prywatne stanowiły popularną formę nauki dla dziewcząt z klas wyższych. Pobieranie nauki na pensji wiązało się z wysokim ryzykiem represji nie tylko dla uczennic, ale również dla ich nauczycieli ze względu na możliwość zesłania na Syberię po odkryciu przez władze carskie nielegalnej działalności.

W ostatnich trzech dekadach XIX w. w Warszawie pojawiła się nowa ścieżka edukacji dla dziewcząt w postaci placówek kształcenia zawodowego. Pierwsza szkoła o typie zawodowej, kształcąca retuszerki, zecerki, introligatorki i buchalterki, została założona przez Wandę Wilhelminę Schmidt w 1869 r.¹⁶ Przełom XIX i XX w. to początek kształtowania się szkół handlowych, umożliwiających kobietom podjęcie studiów wyższych poza granicami Królestwa Polskiego.

Na terenie zaboru pruskiego na skutek powstania Rzeszy Niemieckiej w 1871 r. oraz zwycięstwa w wojnie z Francją doszło do pogłębiania się procesu germanizacji¹⁷. Otto von Bismarck zapoczątkował inicjatywę Kulturkampf – działań na rzecz ograniczenia wpływów Kościoła katolickiego na terenie ziem polskich należących do zaboru. Podobnie jak w zaborze rosyjskim zakazano posługiwania się językiem polskim w dziedzinach

¹² B. Pietrow-Ennker, *Tradycje szlacheckie a dążenia emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, w: *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 2, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1992, s. 18.

¹³ *Ibidem*, s. 19.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 21.

¹⁷ J. Majchrzyk-Mikuła, *op. cit.*, s. 82.

oświaty, prawa czy administracji¹⁸. Dotkliwe represje miały silnie wpłynąć przede wszystkim na strukturę systemu szkolnictwa, ograniczając przy tym możliwości edukacyjne i kształtując postawę lojalności wobec Państwa Pruskiego. Chętnie zastępowano polskich nauczycieli niemieckimi, a od tych, którzy pozostali, wymagano pełnej dyscypliny pod względem kształcenia przyszłych pokoleń w duchu uległości wobec monarchii. Do głównych form nauczania dziewcząt na terenie zaboru oprócz szkół elementarnych należały wówczas: gimnazja, szkoły realne, żeńskie szkoły zakonne oraz pensje prywatne. Edukacja na poziomie średnim nie podlegała przepisom regulującym oświatę na terenie państwa pruskiego. Otwarcie nowej placówki kształcącej dziewczęta w formie pensji prywatnej lub z ramienia instytucji kościelnej wymagało zgody władz pruskich.

Pierwszy etap represji obejmował likwidację szkół prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Zgodnie z ustawą z 4 lipca 1872 r. zamknięto szkołę elitarną siostr Sacré Coeur, które kształcenie dziewcząt w duchu patriotycznym prowadziły od końca lat 50. XIX w.¹⁹ Do tej szkoły uczęszczały głównie dziewczęta wywodzące się z wyższych warstw społecznych, jednak podobnie jak w przypadku urszulanek [por. dalej – N.P.] przy szkole żeńskiej mieściła się szkoła elementarna dla biednych i sierot. Motywem przewodnim edukacji było wychowanie do roli żony i matki jako jedyne go możliwego wkładu kobiety w system społeczny XIX w. W Sacré Coeur ważną rolę odgrywała nauka języków obcych. Duży nacisk kładziono na umiejętność posługiwania się językiem francuskim (za co przez pierwsze lata działalności zgromadzenie było krytykowane jako szerzące cudzoziemszczyznę), chociaż uczennice miały również możliwość nauki języka włoskiego i angielskiego²⁰. W programie zawarte były także przedmioty humanistyczne, takie jak filozofia, czy ściśle, obejmujące wiedzę matematyczną.

Kilka lat później zlikwidowano także Wyższą Trzyklasową Szkołę dla Dziewcząt w Poznaniu powołaną 8 października 1857 r. przez siostry urszulanki²¹. Działalność oświatowa urszulanek na terenie zaboru pruskiego zasługuje na szczególne uznanie ze względu na szeroki zasięg ich działań obejmujących np. tworzenie programów nauczania czy podręczników w języku polskim²². Żeńska szkoła siostr składała się z trzyklasowych podwójnych oddziałów. Przed rozpoczęciem edukacji dziewczęta uczestniczyły w rocznym kursie przygotowawczym (kwarcie), później spędzały w każdej klasie po dwa lata. Podział na klasy uwzględniał następujące przedziały wiekowe: klasa V i IV – 8–10 lat, klasa III i II – 11–13 lat oraz klasa I, najwyższa – 14–15 lat. Do 1859 r. okres nauki

¹⁸ Ibidem, s. 83.

¹⁹ A. Maziarz, *Szkolnictwo poznańskich wspólnot zakonnych w XIX wieku*, w: *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, red. M. Zbrzeźniak, M. Korybut-Marciniak, Łódź – Olsztyn 2016, s. 237, https://dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/42005/237-252_Maziarz.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 10.01.2023].

²⁰ Ibidem, s. 249.

²¹ Ibidem, s. 240.

²² J. Gulczyńska, *Drogi edukacyjne pokolenia Urszuli Ledóchowskiej*, „Paedagogia Christiana” 2008, 2 (22), s. 142, dostępne w: <https://apcz.umk.pl/PCh/article/view/PCh.2008.024> [dostęp: 10.01.2023].

w szkole żeńskiej trwał 7 lat, jednak dzięki uzyskaniu zgody władzy możliwe stało się kształcenie do zawodu nauczycielki w klasie seminaryjnej, tzw. selekcje²³. Uczennice żeńskiej szkoły przyklasztornej stanowiły w większości dziewczęta wywodzące się z ziemiaństwa z okolic Poznania, jednak szkoła oferowała także bezpłatną naukę na poziomie elementarnym dla ubogich. Rodzice zamierzający posłać córkę do pensjonatu musieli liczyć się z minimalnym kosztem pobytu w wysokości 160 talarów oraz dodatkowym uposażeniem w postaci koszul, sukienek, butów, pończoch i ręczników²⁴. Zdarzały się jednak przypadki przyjmowania dziewcząt do klasy wyższej bez uiszczania opłat. Program nauczania w szkole zakonnej, jak w większości takich placówek, bazował na programie powszechnej szkoły męskiej. Obejmował on: naukę pisania, czytania, rachunki, religię, język polski, niemiecki i francuski, historię naturalną, fizykę, rysunek, kaligrafię, literaturę oraz zajęcia praktyczne (aż 12 godzin tygodniowo), mające wyposażyć absolwentki w umiejętności szycia, cerowania i haftowania. Ponadto możliwe były lekcje nadprogramowe (dodatkowo płatne): język angielski, muzyka czy gimnastyka estetyczna. Według Antoniego Maziarza dzięki działalności żeńskiej szkoły urszulanek edukację ukończyło ponad tysiąc dziewcząt, z czego prawie 230 zostało nauczycielkami. Przyklasztorna szkoła elementarna w podstawowe umiejętności pisania i czytania wyposażyła około dwóch tysięcy dzieci²⁵.

Likwidacja szkół klasztornych znacząco wpłynęła na pogorszenie możliwości edukacyjnych dziewcząt na terenie zaboru pruskiego.

Kolejnym sektorem szkolnictwa żeńskiego objętym procesem germanizacji były pensje i szkoły prywatne. W Poznaniu z końcem XIX w. działalność edukacyjno-wychowawczą prowadziły: siostry Anna i Anastazja Danysz (w 1871 r. siostry przejęły trzyklasową szkołę dla dziewcząt, której początki sięgają 1815 r. pod nazwą pensji założonej przez Teklę Hertwigową), Antonina Estkowska oraz Anastazja Warnke²⁶. W 1900 r. we wszystkich trzech placówkach zakazano posługiwania się językiem polskim²⁷. Uczennicami wyżej wymienionych szkół były uczennice wywodzące się z niezamożnego ziemiaństwa, których rodziny kultywowały tradycje i wychowanie w duchu patriotycznym. Na skutek poważnych kontroli władz carskich sektora prywatnego pod względem nauczanych treści wszystkie trzy placówki w krótkich odstępach czasu zamknięto lub przemianowano na niemieckie. Jako pierwsza, w 1905 r., zlikwidowana została szkoła A. Estkowskiej, trzy lata później zamknięto szkołę sióstr Danysz. Pensja prowadzona przez A. Warnke w 1912 r. została oddana pod kierownictwo Niemki Gertrudy Linke, której głównym zadaniem stała się germanizacja polskich wychowanek²⁸.

²³ A. Maziarz, op. cit., 243.

²⁴ Ibidem, s. 243.

²⁵ Ibidem, s. 252.

²⁶ J. Majchrzyk-Mikuła, op. cit., s. 83.

²⁷ Ibidem, s. 83.

²⁸ J. Guleczyńska, op. cit., s. 143.

Po roku 1912 można mówić o całkowitym rozpadzie średniego szkolnictwa żeńskiego na terenie zaboru pruskiego. W miejsce zamkniętych placówek zakonnych i prywatnych zaczęły powstawać zespoły o charakterze samokształceniowym, mające na celu propagowanie wartości patriotycznych. Zakłady wychowawcze prowadzone były m.in. przez Franciszkę Laskowską, Aleksandrę Słomińską, Zofię, Marię i Lucynę Sokolnickie oraz Franciszkę Suszyńską²⁹. W zakładzie sióstr Sokolnickich, mieszczącym się przy ul. Ogrodowej 13 w Poznaniu, młode Polki w ukryciu mogły uczyć się języka polskiego, zgłębiać polską literaturę czy historię.

Struktura szkolnictwa żeńskiego na przełomie XIX i XX w. była zróżnicowana. Duże zaangażowanie narodu polskiego w tworzenie miejsc edukacji dziewcząt okazywało się równie silne co działania władz pruskich na rzecz zniszczenia przejawów polskości zarówno w placówkach świeckich, jak i zakonnych.

Odmienna atmosfera edukacyjna panowała w Galicji. Dzięki utworzeniu w 1866 r. Rady Szkolnej Krajowej wprowadzono wiele reform poszerzających dostęp do edukacji na terenie zaboru austro-węgierskiego³⁰. Rada sprawowała nadzór nad szkolnictwem na poziomie elementarnym i średnim. Za jedną ze znaczących ustaw oświatowych w drugiej połowie XIX w. uznaje się wprowadzenie obowiązku szkolnego dla dzieci w wieku od 6 do 14 lat³¹. Reforma została zatwierdzona przez sejm galicyjski w 1872 r., umożliwiając bezpłatną edukację w języku polskim lub ukraińskim dzieciom obojga płci w przedziale wiekowym 6–12 lat³².

Na terenie zaboru austro-węgierskiego pierwsze próby utworzenia placówki żeńskiej o charakterze elementarnym przypisuje się siostrze boromeuszkom. Około 1880 r. w Łańcucie powstała szkoła elementarna z programem nauczania zatwierdzonym przez Radę Krajową. W związku z dużym zainteresowaniem społeczeństwa edukacją dziewcząt zgromadzenie zakładało nowe szkoły z możliwością zamieszkania w internacie. Po ukończeniu placówki istniała możliwość kontynuowania nauki w szkole na szczeblu wyższym o typie seminarium nauczycielskiego lub szkoły wydziałowej. Te drugie funkcjonowały w rzeczywistości edukacyjnej jako wyższy odpowiednik szkół ludowych zakładanych w dużych miastach. Program tych szkół nie był jednak porównywalny z programem gimnazjów męskich³³.

W odróżnieniu od pozostałych zaborów od 1900 r. dziewczęta mogły uczyć się także w liceach, gdzie nauka kończyła się egzaminem maturalnym. Wcześniej, zgodnie z roz-

²⁹ Ibidem, s. 144.

³⁰ J. Majchrzyk-Mikuła, op. cit., s. 83.

³¹ Ibidem, s. 85.

³² Ibidem.

³³ K. Dormus, *Krakowskie gimnazja żeńskie przełomu XIX i XX wieku*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, 2 (19), s. 94, https://scholar.google.com/scholar?hl=pl&as_sdt=0%2C5&q=Katarzyna+Dormus+Uniwersytet+Pedagogiczny+w+Krakowie+Krakowskie+gimnazja+%C5%BCe+%C5%84skie+prze+%C5%82o-mu+XIX+iXX+wieku+All+Female+Secondary+Schools+in+Krakow+at+the+Turn+of+the+20th+Century&btnG= [dostęp: 10.01.2023].

porządzeniem ministerstwa z 9 marca 1896 r., przystąpienie do matury przez dziewczęta było dozwolone w warunkach eksternistycznych w gimnazjach męskich po spełnieniu następujących kryteriów: ukończenie 18 lat, posiadanie świadectwa ukończenia ostatniej klasy gimnazjum lub podejście do egzaminu wstępnego. Zezwolenia na zdawanie egzaminu maturalnego były wydawane kobietom przez wyżej wymienioną Radę Szkolną Krajową tylko w uzasadnionych przypadkach (np. konieczność zarabiania na swoje utrzymanie jako osoba niezamężna)³⁴. Dostęp do edukacji na poziomie ponadelementarnym nie był powszechny ze względu na niechęć władzy do „nadprodukcji inteligencji” i przełamywania dotychczasowego kompromisu w kwestii roli kobiety w społeczeństwie. O zjawisku tym świadczy brak istnienia rządowego gimnazjum żeńskiego do końca panowania monarchii habsburskiej.

Inicjatywę utworzenia pierwszego żeńskiego odpowiednika gimnazjum w Krakowie przypisuje się Kazimierze Bujwidowej. Założenie szkoły wymagało działań takich, jak powołanie sekcji, która miała opracować zarys funkcjonowania placówki. W 1896 r. w miejsce sekcji utworzono Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej (TSGŻ), w której zarządzie znaleźli się Napoleon Cybulski w roli przewodniczącego, Bronisław Trzaskowski w roli zastępcy, sekretarz Maria Turzyma-Wiśniewska oraz skarbnik Odo Bujwid³⁵. Nieustanny wysiłek zarządu TSGŻ został wynagrodzony z dniem 26 czerwca 1896 r., kiedy Rada Szkolna Krajowa wydała pozwolenie na założenie pierwszej prywatnej żeńskiej szkoły z programem gimnazjum męskiego³⁶. Szkoła gimnazjalna (Rada zgodziła się na funkcjonowanie placówki tylko pod taką nazwą ze względów politycznych) została otwarta 4 września tego samego roku³⁷. Od kandydatek wymagano spełnienia kryterium wiekowego (14 lat), ukończenia czteroletniego kursu w szkole wydziałowej lub uzyskania pozytywnego wyniku egzaminu wstępnego.

Wraz z wejściem w nowe stulecie widoczna stała się tendencja do zakładania nowych placówek oświatowych przeznaczonych dla dziewcząt. Świadczy o tym powstanie kolejnej szkoły żeńskiej w Krakowie o charakterze gimnazjum męskiego, po uzyskaniu pozwolenia Rady Szkolnej Krajowej w 1905 r.³⁸ Rosnąca potrzeba zdobywania przez dziewczęta wiedzy i nowych kompetencji znalazła odzwierciedlenie w dużej liczbie kandydatek po otwarciu zapisów (138 dziewcząt, w tym 98 uczennic szkoły gimnazjalnej Bujwidowej)³⁹. W pierwszych latach funkcjonowania szkoła składała się z oddziałów klasowych V, VIII, rozłożonych na sześć lat, i dwóch kursów przygotowawczych, natomiast po czterech latach stała się szkołą ośmioklasową na wzór gimnazjów męskich.

³⁴ Ibidem, s. 91.

³⁵ Ibidem, s. 93.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem, s. 94.

³⁸ Ibidem, s. 100.

³⁹ Ibidem.

W 1902 r. dzięki staraniom Heleny Strażyńskiej z połączenia czteroklasowej szkoły ludowej z projektem ośmioletniego gimnazjum i pensji powstała trzecia już placówka żeńska na terenie Krakowa. Czwartą i ostatnią powołaną przed wybuchem I wojny światowej szkołą w Krakowie było gimnazjum realne siostr urszulanek, założone po wejściu w życie nowej ustawy Ministerstwa Oświaty z dnia 22 grudnia 1910 r., na mocy której możliwe stało się powoływanie gimnazjów realnych z przekształcenia szkół wydziałowych oraz liceów⁴⁰.

Oprócz możliwości pobierania edukacji przez dziewczęta w szkołach wydziałowych, gimnazjalnych i seminariach nauczycielskich wspomnieć należy o istnieniu pensji prywatnych, które na terenie Galicji były kontrolowane przez trzy jednostki: Gubernium, konsystorza oraz policję. Utworzenie pensji wiązało się z koniecznością uzyskania pozwolenia ze strony władz. Przyczyn niewielkiej liczby nowo powstających placówek tego typu można upatrywać nie tylko w niechęci władzy zaboru do wydawania takich pozwoleń (związanej z obawą przed kształtowaniem postawy narodowyzwoleńczej u uczennic), ale również w nieodpowiednich kompetencjach osób, które taką pensję chciały otworzyć⁴¹. Najmniejszy dostęp do edukacji wciąż miały dziewczęta zamieszkujące prowincję, dlatego często na tych terenach łatwiej można było uzyskać zgodę na otwarcie pensji niż w większym mieście. Dopiero pod koniec lat 50. XX w. nastąpiło ożywienie w obszarze prywatnej edukacji żeńskiej i zgodę na utworzenie pensji otrzymały m.in.: Wiktoria Tarnowska ze Skały w 1857 r., Salomea Jordan z Tarnopola w 1856 r., Albina Hauser ze Stryja w 1859 r. czy Róża Herbst z Rzeszowa w 1860 r.⁴² Program uczennic pensji w większości obejmował język francuski, niemiecki, polski, zajęcia praktyczne, historię, geografę, rysunek oraz muzykę i był rozłożony na cztery lata. Tylko nieliczne zakłady prywatne uwzględniały w swoim programie nauki przyrodnicze⁴³. Niewielka liczba pensji prywatnych działała w latach 60. XX w. na terenie Krakowa (11 zakładów, w tym 2 prowadzone przez zgromadzenia zakonne) i Tarnowa, Wieliczki oraz Podgórze (po jednej pensji w każdym z tych miast), co wywołało wyraźny niepokój samego tarnowskiego konsystorza⁴⁴. Ciekawym aspektem szkolnictwa prywatnego była różnorodność wychowanek uczęszczających do niektórych zakładów. W pensji Barbary Zinkowskiej funkcjonującej na terenie Lwowa od lat 60. XX w. znaczna część uczennic to wywodzące się z arystokracji Rumunki, Polki z rodzin ziemiańskich i mieszczaństwa oraz Ormianki⁴⁵.

⁴⁰ Ibidem, s. 101.

⁴¹ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 108.

⁴² Ibidem, s. 109.

⁴³ Ibidem, s. 110.

⁴⁴ Ibidem, s. 110.

⁴⁵ Ibidem, s. 112.

Naukowa emigracja Polek – zdobywanie wyższego wykształcenia poza granicami zaborów

Podczas gdy na terenach zaboru rosyjskiego oraz pruskiego w dalszym ciągu dyskutowano na temat zasadności pobierania edukacji przez kobiety oraz jej kształtu, wiele z nich aspirowało do rozwijania swoich karier naukowych na wzór krajów zachodnich. Ze względu na brak możliwości studiowania w obszarze zaborów i niewystarczających kompetencji po ukończeniu pensji czy szkół w typie gimnazjum jedyną możliwością studiowania na szczeblu wyższym była dla Polek emigracja naukowa.

W połowie lat 70. XIX w. Polki zaczęły wyjeżdżać na zachodnie uniwersytety. Najczęstszymi kierunkami takich podróży były Szwajcaria, Francja, a w ostatniej dekadzie XIX w. także Belgia. Na terenie Europy o prawo do studiowania na uniwersytetach najczęściej ubiegały się kobiety wywodzące się z burżuazji, mieszczaństwa czy przedstawicielki wolnych zawodów. Kobiety emigrujące z terenów ziem polskich wywodziły się głównie ze stanu szlacheckiego, przeważnie zamożnego ziemiaństwa. Pierwsze kroki Polek pragnących podjąć studia wyższe skierowane były ku Uniwersytetowi w Zurychu, ponieważ od 1864 r. to właśnie tam kobiety uzyskały dostęp do tego typu edukacji⁴⁶. Tamtejszy senat uniwersytecki bez większych oporów, co więcej – z dużą otwartością zaopiniował włączenie kobiet w społeczność akademicką. Po 1870 r. na kierunku medycznym (popularnym wśród przyszłych polskich studentek) pojawiła się pochodząca z Warszawy Anna Tomaszewicz-Dobrska, filozofię natomiast zaczęła studiować Stefania Wolicka-Arndt⁴⁷. Przetarty przez nie szlak zachęcał następne pokolenia Polek do emigracji, która nasiliła się w latach 90. Od lat 70. swoje drzwi dla kobiet otworzyły kolejne szwajcarskie uczelnie: Politechnika Zurychska (1871/1872), uniwersytety w Genewie i Bernie (1872) oraz Lozannie (1886)⁴⁸.

Najbardziej zamkniętym ośrodkiem okazał się Uniwersytet w Bazylei. Niemalże poruszenie wśród tamtejszej kadry uniwersyteckiej wywołało wystosowane w 1887 r. podanie Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, która jako pierwsza Polka ubiegała się o dopuszczenie jej do egzaminu doktorskiego z zakresu ekonomii. W wyniku dyskusji między starszymi profesorami wydziału sprawa Daszyńskiej-Golińskiej nie została rozstrzygnięta w pomyślnym dla niej kierunku. Doprowadziło to do zintensyfikowania jej dążeń, w wyniku których dwa lata później praca doktorska trafiła do rektora. Wreszcie na drodze głosowania z wynikiem 10:5 warunkowo dopuszczono Daszyńską do egzaminu. Wówczas pojawiła się jednak przeszkoda w postaci wyraźnego sprzeciwu kurateli. Problem więc tkwił zarówno w dopuszczeniu kobiet do słuchania wykładów, jak i możliwości dopuszczenia ich do egzaminów doktorskich. W 1890 r. ostatecznie doszło do otwarcia bram uniwersytetu

⁴⁶ Ibidem, s. 195.

⁴⁷ Ibidem, s. 201.

⁴⁸ Ibidem, s. 196.

dla kobiet, jednak dotyczyło to tylko rodowitych Szwajcerek. Dla Polek droga do edukacji na tej uczelni pozostała zamknięta.

Wśród kobiet popularnym wyborem miejsca nauki była Genewa. W ostatniej dekadzie XIX w. na tamtejszym uniwersytecie sukcesywnie pojawiały się Polki pochodzące przeważnie z Królestwa Polskiego. Pierwszymi emigrantkami z ziem polskich w Genewie były Ludomira Sawicz (1876) i Antonina Miłkowska (1877)⁴⁹. Polki wybierały kierunki związane nie tylko z medycyną, ale również z naukami społecznymi i przyrodniczymi. Duża determinacja rodaczek w maksymalnym wykorzystywaniu swojego potencjału naukowego przejawiała się w pełnieniu zupełnie nowej dla kobiet funkcji – asystentek w katedrach, instytutach i laboratoriach. Za duży więc sukces można uznać objęcie stanowiska docenta przez Michalinę Stefanowską w 1902 r.⁵⁰

Należy także wspomnieć o uniwersytecie w Bernie, ponieważ tam również znalazły się polskie studentki. W latach 80. XIX w. na studia wyższe zapisało się tam ponad 20 kobiet, w następnej dekadzie liczba studentek wzrosła o kolejne 30. Najczęściej wybieranymi kierunkami były medycyna oraz filozofia. Większość kobiet pochodziła z Królestwa Polskiego i Galicji.

Rzadziej Polki wybierały uniwersytet w Lozannie ze względu na dosyć późne dopuszczenie tam kobiet do studiów medycznych (1896). Już rok później studiowała tam pierwsza Polka – Maria Zalewska. Z większą częstotliwością do Lozanny krajanki zaczęły przybywać dopiero w pierwszych latach XX w.⁵¹

Drugim co do popularności krajem wybieranym przez przyszłe polskie studentki była Francja, w której dopuszczono kobiety do edukacji akademickiej jeszcze w 1863 r. Kobięce głosy domagające się prawa do nauki pojawiły we Francji dużo wcześniej, bo w 1836 r. za sprawą „Gazete des Femmes”⁵². Doczekała się tego dopiero 25 lat później Julie Victorie Daubié. Przed przyjęciem kobiet w charakterze słuchaczek najdłużej wzbraniała się paryska Sorbona. Przez ok. 10 lat 37-letnia już kobieta cyklicznie prosiła o umożliwienie zdawania matury władze Uniwersytetu Paryskiego, które odmawiały jej tego, argumentując swoje stanowisko brakiem potrzeby wykształcenia kobiet na takim poziomie⁵³. Starania Daubié powiodły się na Uniwersytecie w Lyonie, gdzie ówczesny dziekan wydziału Francis Bouiller zgodził się przyjąć ją w poczet studentek, oświadczając, że prawo nie zabrania kobietom przystępowania do egzaminów wyższych. Julie Victorie Daubié została pierwszą kobietą, która uzyskała bakalaureat z dziedziny artystycznej⁵⁴.

⁴⁹ Ibidem, s. 202.

⁵⁰ Ibidem, s. 203.

⁵¹ Ibidem, s. 204.

⁵² Ibidem, s. 193.

⁵³ C. Christen-Lécuyer, *Les premières étudiantes de l'université de Paris*, „Travail, genre et sociétés” 2000, 2, s. 36, <https://www.cairn.info/revue-travail-genre-et-societes-2000-2-page-35.htm> [dostęp: 22.01.2023].

⁵⁴ Ibidem, s.36.

Stosunkowo późno względem innych francuskich uniwersytetów Sorbona zaczęła przyjmować studentki na kierunek lekarski (1871), prawo (1884), farmację (1893)⁵⁵. Po częściowym przełamaniu oporu władz uniwersyteckich w kwestii edukacji kobiet wyzwaniem okazała się postawa męskich studentów. W 1893 r. wraz z napływem dużej liczby kobiet na uniwersytet znaczna część regularnych studentów wyraziła wyraźny sprzeciw wobec dopuszczania żeńskiej części populacji do edukacji wyższej⁵⁶. Do ostatniej dekady XIX w. studentkami francuskich uczelni wyższych były w większości emigrantki⁵⁷. Według badania Carole Christen-Lécuyer w roku 1890 aż 71,3% studentek Uniwersytetu Paryskiego to cudzoziemki pochodzące z Rosji, Rumunii i Polski⁵⁸. Pierwsze przyszłe polskie lekarki pojawiły się w Paryżu na przełomie 1883 i 1884 r. W ostatnich dwóch dekadach XIX stulecia na listach studentek medycyny znalazło się tam aż 57 polskich nazwisk⁵⁹. Mniej Polek w tym samym czasie zapisywało się na studia na wydziale nauk ścisłych (27 studentek).

Edukacyjne emigrantki, podejmując odważną decyzję o opuszczeniu ziem polskich, musiały liczyć się z wieloma przeciwnościami. Zmagania wynikały nie tylko z nieprzychylnego stosunku społeczeństwa do edukacji wyższej kobiet, postrzeganej jako fanaberia, czy potrzeby szybkiego uzupełniania wiedzy w związku z dużymi brakami na poziomie szkoły średniej, ale także dotkliwych problemów materialnych. Znany jest przypadek jednej z najsławniejszych światowych naukowczyń emigrantek Marii Skłodowskiej-Curie, która podczas studiów w Paryżu zmagiała się z dramatyczną sytuacją finansową – jej miesięczny budżet wynosił 40 rubli⁶⁰. Skłodowska-Curie odkładała środki na studia, dorabiając jako absolwentka seminarium nauczycielskiego. Lata wyrzeczeń opłaciły się jednak w 1893 r., kiedy jako pierwsza uzyskała licencjat z dziedziny fizyki, a rok później z chemii.

Tendencja do nierównego traktowania kobiet, a właściwie pomijania ich w nauce na ziemiach polskich była jednak ciągle obecna. Skłodowska-Curie pomimo szczerych chęci kontynuowania kariery naukowej w ojczyźnie nie mogła liczyć na objęcie stanowiska asystentki przy katedrze fizyki u prof. Augusta Witkowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kolejnym dużym rozczarowaniem okazało się również nieprzyjęcie noblistki w poczet członków paryskiej Akademii Nauk.

Kolejnym, mniej popularnym niż Szwajcaria i Francja celem naukowej emigracji Polek była Belgia, gdzie dopuszczono kobiety do studiów wyższych w 1881 r.⁶¹ Według

⁵⁵ Ibidem, s. 39.

⁵⁶ J. Hulewicz, op. cit., s. 194.

⁵⁷ N. Tikhonov Sigrist, *Les femmes et l'université en France 1860–1914*, „Histoire de l'éducation” 2009, 122, s. 53, <https://journals.openedition.org/histoire-education/1940> [dostęp: 22.01.2023].

⁵⁸ C. Christen-Lécuyer, op. cit., s. 43.

⁵⁹ J. Hulewicz, op. cit., s. 205.

⁶⁰ Ibidem, s. 206.

⁶¹ Ibidem, s. 201.

badan Jana Hulewicza w ostatnim dwudziestoleciu XIX w. nieduży był udział polskich kobiet w strukturze studiujących kobiet na Uniwersytecie Brukselskim. Większy napływ polskich studentek uwidacznia się w pierwszych latach XX w., kiedy zapisywały się na studia medyczne, filozoficzne, a z czasem także kierunki techniczne na uczelniach politechnicznych w Gandawie i Leodium⁶².

Kobiety na uniwersytety – walka o dostęp do edukacji akademickiej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w.

Trudne położenie ekonomiczne Polaków w niewoli z czasem wymusiło na społeczeństwie powolną zmianę myślenia i podejścia do naukowej czy zawodowej aktywności kobiet. Wychowanie i wykształcenie polskiej młodzieży w przyszłości miało mieć wpływ na kształt odbudowy państwa w duchu patriotycznym. Kwestia umożliwienia kobietom podejmowania edukacji wyższej przewijała się na łamach prasy o tematyce pedagogicznej i społeczno-kulturalnej w ostatnich dekadach XIX w. i w początkach XX w. Zasadniczy ton przedstawiania kwestii kobiecej oraz sytuacji edukacyjnej w innych krajach europejskich miał podwójne brzmienie. W niektórych czasopismach dominowała pozytywna narracja odnośnie do akademickiej edukacji kobiet. Młode emigrujące Polki porównywano w nich do ciągnących na południe jaskółek, które korzystają z możliwości rozwoju⁶³. W czasopismach i prasie kobiecej, takich jak „Niewiasta”, „Przodownica”, „Wieniec”, „Prąd” czy „Kurier Łódzki” na przełomie XIX i XX w. o możliwości zdobycia wykształcenia wyższego przez kobiety pisano jako o kluczowym dla epoki zagadnieniu społecznym⁶⁴. Nierzadko jednak eksponowano też negatywne aspekty edukacji wyższej kobiet, np. trudy życia studenckiego, co miało zniechęcić do emigracji. Jednym z jej przeciwników był ceniony w gronie historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Szujski, który w latach 60. XIX w. uważał, że kobiety nie mają potrzeby zgłębiania nauki, nie potrafią osiągnąć postępu, a przez swoją wrażliwą i sentymentalną naturę szkodzą ojczyźnie⁶⁵. Głoszenie silnie krzywdzących poglądów na temat słabości i niskiej kreatywności kobiet spotkało się z poparciem Kościoła katolickiego. Wzmiankę na ten temat można odnaleźć w broszurce autorstwa księdza Ksawerego Kapłańskiego zatytułowanej *Przeciw emancypacji kobiet czyli supremacja kobiet nad mężczyznami* z 1898 r. Poglądy Kapłańskiego zdecydowanie odzwierciedlały nauki Kościoła katolickiego, w których to najwyższym powołaniem kobiety jest rola matki i żony, dlatego jej edukacja powinna się zatrzymać

⁶² Ibidem, s. 207.

⁶³ M. Krakowiak, *Edukacja akademicka kobiet w przekazie prasy społeczno-kulturalnej i pedagogicznej Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, 42, s. 63, <https://bibliotekanauki.pl/articles/1927385> [dostęp: 22.01.2023].

⁶⁴ Ibidem, s. 66.

⁶⁵ J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historiae” 2017, 1 (26), s. 42, <http://sensushistoriae.epigram.eu/index.php/czasopismo/article/view/363/370> [dostęp: 22.01.2023].

na ukończeniu czterech klas szkoły wydziałowej⁶⁶. Zamknięte dla kobiet miały być dyscypliny nauki związane z prawem, administracją, finansami czy pedagogiką oraz inne wymagające umiejętności logicznego myślenia. Zdaniem ks. Kapłańskiego kobieciećy mózg nie był zdolny do myślenia na poziomie abstrakcyjnym oraz do podejmowania decyzji, dlatego uniwersytety powinny pozostać dla kobiet niedostępne.

Gorliwe dyskusje publicystyczne w walce o równouprawnienie edukacyjne kobiet wynikały z potrzeby dostosowania się do nowych warunków gospodarczo-politycznych (zniesienie systemu feudalnego, rewolucji przemysłowej), utworzenia się nowej grupy społecznej: inteligencji oraz konieczności rezygnacji z dotychczasowego, najczęściej praktykowanego stylu życia w domu na rzecz podjęcia aktywności zawodowej w obrębie zawodów często wykonywanych tylko przez mężczyzn⁶⁷. Właśnie tę burzliwą dyskusję uznaje się za początek dążenia kobiet do uzyskania dostępu do edukacji akademickiej. Do zmian w systemie kształcenia kobiet i poglądów na tę kwestię w drugiej połowie XIX w. przyczynił się również stopniowy rozwój ruchu emancypacyjnego na ziemiach polskich⁶⁸. Na terenie autonomicznej Galicji ruch ten miał największe możliwości rozwoju, dlatego tam kierowały się aktywistki z pozostałych zaborów. W latach 70. XIX w. zaczynają powstawać pierwsze organizacje zrzeszające kobiety (początkowo w charakterze kółek samokształceniowych), dzięki którym mogą one uczyć się praktycznych podstaw zawodu, a także mają okazję uzupełnić lub nabyć wiedzę szkolną. Profil taki prezentowało lwowskie Towarzystwo Pracy Kobiet (rok powstania: 1874), gdzie kobiety mogły skorzystać z oferty kursu krawieckiego i obowiązkowej nauki szkolnej⁶⁹. W 1888 r. Maria Wyślouchowa w tym samym mieście otworzyła Czytelnię dla Kobiet, która stała się impulsem do powstawania podobnych miejsc na terenie innych miast zaboru (np. Krakowa)⁷⁰. Czytelnie nabrały charakteru otwartych przestrzeni do intelektualnej wymiany myśli, co stało się załączkiem pierwszych nielegalnych struktur emancypacyjnych na ziemiach polskich. Istotne głosy w debacie na temat dostępu Polek do edukacji wyższej na rodzimych uniwersytetach wybrzmiewały właśnie podczas zjazdów kobiet. W 1891 r. w Warszawie odbył się pierwszy zjazd kobieciećy, podczas którego omawiano kwestię zrównania praw kobiet m.in. w dostępie do edukacji i pracy zarobkowej. Z referatów wygłaszanych podczas kolejnych zjazdów, np. Walerii Marrene-Morzkowskiej pt. *O kwestii kobiecej*, jasno wybrzmiewa potrzeba zwiększenia samodzielności kobiet poprzez dopuszczenie ich na

⁶⁶ Ibidem, s. 43.

⁶⁷ V. Rodek, *Kariera naukowa kobiet w drugiej Rzeczypospolitej jako przykład pokonywania barier na drodze ku zrównaniu obu płci*, w: *Działalność kobiet polskich na polu oświaty i nauki*, red. W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2003, s. 62.

⁶⁸ J. Majchrzyk-Mikuła, op. cit., s. 67.

⁶⁹ K. Sikora, *Pierwsze kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis Folia 46. Studia Politologica” 2007, 3, s. 251; <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/7252> [dostęp: 22.01.2023].

⁷⁰ Ibidem, s. 251.

uniwersytety i umożliwienie podjęcia pracy zarobkowej⁷¹. Jedną z głównych bojowniczek w sprawie udostępnienia kobietom edukacji wyższej jest wspomniana już w artykule Kazimiera Bujwidowa, która wcześniej mocno angażowała się w powstawanie gimnazjów żeńskich na terenie Krakowa. Bujwidowa wywodziła się z drobnej szlachty litewskiej⁷². Analizując jej ścieżkę edukacyjną, można dostrzec typowy dla tamtych czasów wzorzec kształcenia na pensji. Początkowo jednak korzystała z korepetycji udzielanych przez prywatnego nauczyciela Ottona Bujwida. Po ukończeniu programu nauczania pensji podeszła do egzaminu na nauczycielkę domową i uzyskała wynik pozytywny. Największym jednak marzeniem Bujwidowej była emigracja na studia medyczne za granicę. Plany dalszego rozwoju zostały jednak przekreślone na skutek choroby ojca. Bujwidowa pozostała w Warszawie i chcąc podjąć pracę zarobkową, zdecydowała się na odbycie kursu krawieckiego. W 1886 r. wyszła za mąż za swojego dawnego korepetytora Ottona, który był cenionym absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Odbyta przez niego praktyka w laboratorium u Ludwika Pasteura wpłynęła na decyzję o otwarciu po powrocie do kraju pracowni bakteriologicznej wraz z Tytusem Chałubińskim. Po jakimś czasie zdecydował się jednak na samodzielną działalność i stworzył od podstaw zakład produkujący szczepionki przeciwko wścieklicznie, gdzie zatrudnił żonę na stanowisku asystentki. Bujwidowa z racji swojej nowej roli życiowej skupiła się na pracy. Chcąc jednak dalej podnosić swoje kwalifikacje, zapisała się na zajęcia na Uniwersytecie Latającym. Odbywały się one w domu małżeństwa, gdzie często organizowano także spotkania sympatyczek organizacji kobiecych. Wśród gości domu można wymienić Stefanję Sempołowską (która w tajnych kompletach wykładała treści biologiczno-medyczne), Cecylię Śniegocką czy Bronisławę i Helenę Skłodowskie⁷³. W tym też czasie Kazimiera Bujwidowa zaczęła udzielać się społecznie. Znajomości z osobami z kręgów politycznych, naukowych czy emancypacyjnych rozbudziły w niej duszę aktywistki społeczno-oświatowej. Nowo otwierające się placówki żeńskie o typie gimnazjów na terenie Galicji były owocem starań właśnie małżeństwa Bujwidów. Czas najbardziej wzmoczonej działalności Bujwidowej związanej z emancypacją przypadł na początki XX w. Wtedy uczestniczyła w licznych zjazdach kobiecych, została członkinią Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich (1907) czy pisała liczne artykuły publikowane później w prasie kobiecej („Ster”, „Nowe Słowo”, rubryka „Przegląd Ruchu Kobiecego”)⁷⁴. W 1894 r. podczas Kongresu Pedagogów Polskich we Lwowie z powodu nieobecności prelegentek (prawdopodobnie dr Anny Tomaszewicz-Dobrowskiej) Bujwidowa wygłosiła spontaniczny referat na temat otwarcia żeńskiej placówki w typie gimna-

⁷¹ J. Majchrzyk-Mikuła, op. cit., s. 61.

⁷² K. Garlicka, *Kazimiera Bujwidowa (1867–1932)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1992, 35, s. 89, [https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s87-113/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s87-113.pdf](https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s87-113/Rozprawy_z_Dziejow_Oswiaty-r1992-t35-s87-113.pdf) [dostęp: 22.01.2023].

⁷³ Ibidem, s. 90.

⁷⁴ Ibidem, s. 95.

zjum w Krakowie i dopuszczenia kobiet do studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim⁷⁵. Przełomowym momentem wystąpienia była propozycja uchwalenia wniosku w sprawie warunkowego dopuszczenia kobiet do edukacji wyższej na UJ. Został podczas Kongresu uchwalony, co wywołało niemałe dyskusje wśród zebranych. Inicjatywa Kazimierzy Bujwidowej nie była przypadkowa: podczas studiowania kodeksów uniwersyteckich znalazła zapis umożliwiający dopuszczenie kobiet do słuchania wykładów w charakterze hospitanetek. Tego samego roku dzięki wielkiemu wysiłkom działaczki władze uniwersytetu otrzymały 54 podania aplikacyjne (w większości) od kobiet zamieszkujących Królestwo Polskie i polskich studentek uniwersytetów w Genewie i Zurychu. Zaskakująco mało podań (tylko jedno) pochodziło z zaboru austro-węgierskiego, gdzie dziewczęta miały największe możliwości ukończenia edukacji na poziomie średnim. W związku z odrzuceniem podań kandydatek współpracę w sprawie napisania petycji o umożliwienie dostępu do edukacji akademickiej nawiązało wiele organizacji i stowarzyszeń kobiecych mieszcących się na terenie autonomicznej Galicji. Bujwidowa podpisała się pod deklaracją jako przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Naukowej dla Polek im. Józefa Ignacego Kraszewskiego⁷⁶. W celu osobistego doręczenia petycji na ręce ministra oświaty Stanisława Madeyskiego do Wiednia udała się specjalna delegacja. Sam minister negatywnie zaopiniował prośbę kobiet. Moment przełomowy nastąpił 20 października 1894 r, kiedy Ministerstwo Wyznań i Oświaty udzieliło zgody na wydanie decyzji w tej sprawie Senatowi Akademickiemu UJ. W ten sposób Polki miały stać się słuchaczkami wykładów na specjalnych zasadach (bez możliwości uzyskania dyplomu). Warunkiem dopuszczenia kobiet do edukacji wyższej miało być uzyskanie zgody każdego pracownika naukowego prowadzącego wykłady, składanie podań wyłącznie na Wydział Filozoficzny oraz odbycie studiów przygotowawczych⁷⁷. Najdłużej przed przyjęciem kobiet w poczet studentów bronił się Wydział Teologiczny i Prawniczy.

W 1894 r., dokładnie 530 lat po założeniu uniwersytetu, na podstawie zgody profesorów doszło do warunkowego przyjęcia Janiny Kosmowskiej, Jadwigi Sikorskiej oraz Stanisławy Dowgiałło na studia farmaceutyczne. Według wspomnień jednej z nich – Jadwigi Sikorskiej – była to niezwykle doniosła chwila, poprzedzona wieloma porażkami i trudnościami. Kilka lat później, a dokładnie w 1897 r., dzięki zgodzie austriackiego Ministerstwa Oświaty umożliwiono kandydatkom podjęcie studiów na Wydziale Filozoficznym, a od 1900 r. także na Wydziale Lekarskim⁷⁸. By studiować na terenie Galicji, kandydatka musiała posiadać austriackie obywatelstwo, być pełnoletnią oraz mieć zdaną maturę. Nierównomierne efekty kształcenia uzyskiwane na drodze edukacji średniej (np. brak uzyskania świadectwa dojrzałości po ukończeniu gimnazjum) często uniemożliwiały kobietom spełnienie ostatniego warunku.

⁷⁵ M. Sikora, *op. cit.*, s. 251.

⁷⁶ K. Garlicka, *op. cit.*, s. 101.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 101.

⁷⁸ V. Rodek, *op. cit.*, s. 64.

Dopuszczenie do edukacji wyższej nie oznaczało w praktyce tych samych możliwości edukacyjnych, ponieważ wyróżniano trzy różne typy studentek: słuchaczki nadzwyczajne, słuchaczki zwyczajne oraz hospitantki. W najmniej korzystnym położeniu znajdowały się hospitantki. Z powodu braku świadectwa ukończenia szkoły średniej lub ukończenia placówki, której świadectwo nie było na terenie zaboru uznawane, nie mogły one podchodzić do egzaminów. Studentki nadzwyczajne mogły uczestniczyć w seminariach, pisać prace, a po trzech latach nauki podejść do egzaminu nauczycielskiego. Studentki o statusie słuchaczki zwyczajnej były uprawnione do podchodzenia do wszystkich egzaminów i uzyskania dyplomu studiów⁷⁹. Do roku 1914 na UJ studiowały 393 kobiety, z czego 9 uzyskało stopień doktora.

Z nieco większym opóźnieniem zgodę na podejmowanie studiów przez kobiety wydał Uniwersytet Franciszkański we Lwowie. Początkowo władze Uniwersytetu we Lwowie postanowiły utworzyć Towarzystwo Kursów Akademickich dla Kobiet, które miało stanowić kompromis w sprawie umożliwienia kobietom nauki na poziomie akademickim. W związku z decyzją władz UJ o dopuszczeniu kobiet do studiów na Wydziale Filozoficznym i Lekarskim popularność kursów we Lwowie osłabła. Zostały one zamknięte zaledwie trzy lata po uruchomieniu. Uniwersytet Franciszkański, przemianowany później na Uniwersytet Jana Kazimierza, dopuścił kobiety do studiowania medycyny i filozofii w 1897 r.

W tamtym czasie wciąż zabronione było przyjmowanie kobiet w szeregach studentów Politechniki Lwowskiej. W latach 1917–1918 kobietom pozwolono uczestniczyć w zajęciach, jednak nie miały statusu pełnoprawnych studentek, a jedynie wolnych słuchaczek⁸⁰. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dzięki wprowadzonym reformom i uzyskaniu zgody władz uniwersytetu pierwszą studentką zwyczajną Politechniki Lwowskiej została Maria Huelle⁸¹.

Według Jolanty Kolbuszewskiej okres walki o rozszerzenie możliwości edukacyjnych kobiet na uniwersytetach można podzielić na kilka etapów:

1. Okres od lat 20. do lat 70. XIX w. – w czasopismach „Wianki. Tygodnik dla płci żeńskiej, poświęcony oświacie duchowej, umysłowej i przemysłowej”, „Dziewica. Czasopismo literacko-pedagogiczne”, „Kalina. Pismo dla kobiet” zaczynają się pojawiać artykuły związane z tematyką edukacji kobiet.
2. Lata 70. i 90. XIX w. – w dyskusję na temat edukacji kobiet zaangażowali się członkowie inteligencji warszawskiej. Przedstawiciele poszczególnych zaborów zgadzali się z potrzebą reformy szkolnictwa żeńskiego w kierunku stworzenia systemu odpowiadającego ówczesnym potrzebom kobiet i ograniczeniu przy tym „salonowej”

⁷⁹ J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach*, op. cit., s. 49.

⁸⁰ A. Strojna-Krzystanek, *Maria Huelle – pierwsza studentka na Politechnice Lwowskiej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 20, s. 190, <https://www.ceol.com/search/article-detail?id=781856> [dostęp: 22.01.2023].

⁸¹ *Ibidem*, s. 190.

edukacji. Aleksander Świętochowski skrytykował wspomniany wcześniej ideał wychowawczy proponowany przez Klementynę Tańską jako bezużyteczny i niewyposażający kobiety w umiejętności potrzebne do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie. Ze względu na obojętny stosunek Polaków do edukacji swoich córek starano się propagować ideę kształcenia kobiet jako niezagrażającego wypełnianiu podstawowych obowiązków matki i żony. Ciekawym wydaje się fakt, iż wtedy zaczęły powstawać czytelnie naukowe (tajne lub jawne), gdzie kobiety mogły studiować zbiory biblioteczne.

3. Lata 1892–1910 – początek praktycznych działań w postaci organizacji pochodów, „tworzeniu stowarzyszeń, składaniu petycji do sejmu i władz uczelni o udzielenie im zgody na studiowanie”⁸². Dodatkowo na łamach kolejnych czasopism propaguje się ideę podejmowania studiów wyższych przez kobiety. Studiujące poza granicami Polki aktywnie zabiegają o przyjęcie na Uniwersytet Jagielloński.
4. Lata 1910–1918 – czas starań o prawo do podchodzenia do egzaminów, korzystania ze zbiorów bibliotek uniwersyteckich czy podejmowania studiów na kierunkach niedostępnych dla kobiet, takich jak teologia oraz prawo⁸³.

Zakończenie

Podsumowując rozważania na temat dążeń kobiet do edukacji akademickiej na przełomie XIX i XX w., należy docenić walkę Polek o ciągłe podnoszenie swoich kwalifikacji. Pierwsze polskie studentki, rozpoczynając karierę naukową w Szwajcarii, Francji czy Belgii, mierzyły się z uprzedzeniami i przełamywały obyczajowe konwenanse. Niejednokrotnie stykały się z nieprzychylnymi opiniami środowisk konserwatywnych na terenie ziem polskich, ale także z negatywnym nastawieniem kadr naukowych dopiero co otwierających się na kobiety uniwersytetów zagranicznych. Kolejną grupą, nieco zaskakującą z perspektywy dzisiejszych czasów, która początkowo negatywnie reagowała na dążenia kobiet do edukacji wyższej, byli sami studenci. Pamiętny protest studentów Uniwersytetu Paryskiego z 1893 r. pozwala pojąć, jak heroiczne były działania p. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, Anny Tomaszewicz-Dobrskiej czy Stefanii Wolickiej-Arnd, które opuściły rodzinne strony, by podjąć walkę o lepsze życie.

Zdobywanie edukacji wyższej często było długim i żmudnym procesem. Polskim studentkom ze względu na trudną sytuację finansową i konieczność przerywania edukacji zdarzało się studiować sześć, siedem czy nawet osiem lat. Zagraniczne programy studiów często ukazywały braki w edukacji kobiet pochodzących z ziem polskich. Salonowe wychowanie czy podstawowe wiadomości z przedmiotów przyrodniczych nabyte w najpopularniejszej formie edukacji w XIX w. – na pensji – okazywały się niewystarczające.

⁸² J. Kolbuszewska, *Polki na uniwersytetach*, op. cit., s. 37.

⁸³ Ibidem, s. 44.

Zdaniem Jana Hulewicza lepszym przygotowaniem z zakresu edukacji na poziomie średnim wykazywały się emigrantki wywodzące się z okolic Królestwa Polskiego.

Ukończenie studiów wyższych nie zawsze stwarzało okazję do polepszenia swojej sytuacji życiowej. Pomimo uzyskiwania przez kobiety dyplomów najlepszych europejskich uniwersytetów wśród środowisk naukowych nadal panowała tendencja do dyskryminacji ze względu na płeć. Bolesnie doświadczyły tego po powrocie do niepodległej ojczyzny m.in. Józefa Joteyko (polska pedagogka specjalna, lekarka), której odmówiono objęcia stanowiska kierownika Katedry Psychologicznej na Uniwersytecie Warszawskim⁸⁴, czy Zofia Daszyńska-Golińska. Ceniona w zagranicznym środowisku naukowym autorka publikacji z zakresu ekonomii i polityki gospodarczej, absolwentka ekonomii i socjologii na Uniwersytecie w Zurychu nie uzyskała zgody na habilitację z powodu braku przeprowadzenia nostryfikacji dyplomu po powrocie do ojczyzny⁸⁵. Sama Daszyńska w negatywnej argumentacji profesorów UJ dostrzegała problemy natury politycznej.

Nie ulega jednak wątpliwości fakt, iż coraz więcej kobiet decydowało się na podjęcie edukacji wyższej. Dynamikę zmian w zakresie podejmowania studiów wyższych przez kobiety ukazuje ilościowy przyrost studentek na Uniwersytecie Jagiellońskim i Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W roku akademickim 1897–1898 kobiety stanowiły tylko 6,61% liczby wszystkich studentów, natomiast w latach 30. XX w. – już prawie 30%. Zbliżone statystyki przedstawiają dane liczbowe z innych polskich uniwersytetów – na Uniwersytecie Warszawskim studiowało 39,4% kobiet, „na UJ – 28,1%, na UJK – 28,3%, na Uniwersytecie w Poznaniu – 27,3%, w Wilnie – 32,2%”⁸⁶. Możliwości edukacyjne kobiet w zakresie podejmowania edukacji wyższej na przełomie XIX i XX w. były więc zdecydowanie ograniczone. Początkowo w celu znalezienia kompromisu pomiędzy prawnym zakazem przyjmowania kandydatek na studia a coraz śmielszymi działaniami aktywistek zarówno Uniwersytet Jagielloński, jak i Uniwersytet we Lwowie proponowały możliwość słuchania wykładów na tzw. Wyższych Kursach dla Kobiet⁸⁷. W praktyce jednak ukończenie kursu nie wiązało się z uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów. Inicjatywy te okazały się niewystarczające i za przykładem innych europejskich uniwersytetów Austriackie Ministerstwo Oświaty zezwoliło na dopuszczenie kobiet do studiów w charakterze hospitantek. Decyzja ta była zwieńczeniem wieloletnich starań działaczek ze środowisk pedagogicznych i emancypacyjnych (choćby szczególne zaangażowanie w tej sprawie uwidoczniło się w działaniach Kazimierzy Bujwidowej). Z czasem umożliwiono kobietom podejmowanie studiów na równych zasadach w charakterze słuchaczek

⁸⁴ O. Lipkowski, *Józefa Joteyko życie i działalność*, Warszawa 1968, s. 47.

⁸⁵ K. Sikora, op. cit., s. 226.

⁸⁶ J. Kolbuszewska, *Kobieta uczoną – droga Polek do samodzielności naukowej*, „Studia Europea Gnevensia” 2019, 20, s. 130.

⁸⁷ A. Strojna-Krzystanek, *Kobiety na Politechnice Lwowskiej*, „Studia Edukacyjne” 2019, 53, s. 427, https://scholar.google.com/scholar?hl=pl&as_sdt=0%2C5&q=++A.+Strojna-Krzystanek%2C+Kobiety+na+Politechnice+Lwowskiej%2C+%E2%80%9EStudia+Edukacyjne%E2%80%9D%2C+53+%282019%29%2C+s.+427.+&btnG= [dostęp: 22.01.2023].

zwyczajnych. Podczas dalszych analiz tego zagadnienia warto byłoby prześledzić, jakie stowarzyszenia zrzeszające kobiety na terenie ziem polskich były faktycznie zaangażowane w walkę o dopuszczenie kobiet do studiów wyższych.

Analiza najczęściej podejmowanych przez kobiety studiów pozwala stwierdzić, iż najszybciej dopuszczono je do kierunków, które pozwalały na podjęcie w przyszłości pracy w zawodach sfeminizowanych, jak pielęgniarka, nauczycielka, a później także i lekarka. Sukcesy polskich studentek oraz wzrost aspiracji wśród nich spowodowały potrzeby rozszerzenia możliwości edukacyjnych. Ważnym aspektem w kontekście zrównania szans edukacyjnych na uniwersytetach był etap walki kobiet o możliwość kontynuowania kariery naukowej np. na stanowisku asystentki. Dopiero dekadę po przyjęciu pierwszych hospitantek na UJ (w 1904 r.) austriackie Ministerstwo Oświaty wydało pozwolenie na zatrudnianie kobiet na niższych stanowiskach asystenckich⁸⁸. Z dużym sprzeciwem władzy zaboru wobec objęcia funkcji asystentki na UJ spotkała się Wanda Herzog-Radwańska⁸⁹. Dlatego z inicjatywy społeczności akademickiej Wydział Filozoficzny i Lekarski UJ wystosował petycję w sprawie zrównania praw kobiet w zajmowaniu stanowisk naukowych. Rok przed oficjalną zgodą Ministerstwa Oświaty na możliwość kontynuowania kariery na „specjalnych warunkach” przez kobiety na stanowiskach asystenckich przeciwko habilitacjom na UJ wystąpił wydziałowy Senat Akademicki w 1906 r.⁹⁰ Dopuszczenie kobiet do naukowej emancypacji warunkowane było posiadaniem obywatelstwa austriackiego i zgodą na brak praw przysługujących urzędnikom państwowym. Ograniczenie te spowodowały powolny przyrost demonstratorek i asystentek na uniwersytetach. Dodatkową trudnością był również sprzeciw niektórych profesorów na obsadzanie stanowisk naukowych kobietami ze względu na niewielką wartość naukową ich pracy. Antypatia do poszerzania możliwości edukacyjnych kobiet na poziomie akademickim widoczna była również w okresie dwudziestolecia międzywojennego, o czym świadczy niechęć do zezwolenia na habilitację pierwszych polskich naukowiec. Docenić należy jednak ambicję polskich kobiet w dążeniu do osiągnięcia naukowej emancypacji, ponieważ udowodniły, że ich możliwości intelektualne niczym nie odstępują od możliwości intelektualnych mężczyzn.

Bibliografia

- Christen-Lécuyer C., *Les premières étudiantes de l'université de Paris*, „Travail, genre et sociétés” 2000, 2.
- Dormus K., *Krakowskie gimnazja żeńskie przełomu XIX i XX wieku*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, 2 (19).
- Dormus K., Włoch A., Wojniak J., *Edukacja kobiet, kobiety w edukacji. Szkice historyczno-pedagogiczne*, Kraków 2017.

⁸⁸ V. Rodek, op. cit., s. 66.

⁸⁹ Ibidem, s. 66.

⁹⁰ M. Kaczmarek, *FeMynizm. Dlaczego potrzebujemy feminizmu*, Warszawa 2021, s. 68.

- Działalność kobiet polskich na polu oświaty i nauki*, red. W. Jamrożek, D. Żołądź-Strzelczyk, Poznań 2003.
- Garlicka K., *Kazimiera Bujdwidowa (1867–1932)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1992, 35.
- Gulczyńska J., *Drogi edukacyjne pokolenia Urszuli Ledóchowskiej*, „Paedagogia Christiana” 2008, 2 (22).
- Hulewicz J., *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939.
- Kaczmarek M., *FeMynizm. Dlaczego potrzebujemy feminizmu*, Warszawa 2021.
- Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, t. 2, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1992.
- Kolbuszewska J., *Kobieta uczoną – droga Polek do samodzielności naukowej*, „Studia Europea Gnesnensia” 2019, 20.
- Kolbuszewska J., *Polki na uniwersytetach – trudne początki*, „Sensus Historiae” 2017, 1 (26).
- Krakoviak M., *Edukacja akademicka kobiet w przekazie prasy społeczno-kulturalnej i pedagogicznej Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, 42.
- Lipkowski O., *Józefa Joteyko życie i działalność*, Warszawa 1968.
- Majchrzyk-Mikuła J., *Kobiety w edukacji i oświacie polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 2006.
- Sikora K., *Pierwsze kobiety na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis Folia 46. Studia Politologica” 2007, 3.
- Strojna-Krzystanek A., *Kobiety na Politechnice Lwowskiej*, „Studia Edukacyjne” 2019, 53.
- Strojna-Krzystanek, A., *Maria Huelle – pierwsza studentka na Politechnice Lwowskiej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 20.
- Tikhonov Sigrist N., *Les femmes et l’université en France 1860–1914*, „Histoire de l’éducation” 2009, 122.
- Urbańska M., *Wychowanie i kształcenie kobiet w XIX-wiecznej Polsce*, „Saeculum Christianum” 2011, 18.
- Wnęk J., *Problemy polskiego szkolnictwa zaboru pruskiego i rosyjskiego na kartach „Szkoły” 1868–1914*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2008, 24.
- Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, red. M. Zbrzeźniak, M. Korybut-Marciniak, Łódź – Olsztyn 2016.